

GAZETA KRAKOWSKA

Prze numerata kwartalna
17p. 11.

N^{ER} 136.

Pojedynczy numer na wielo-
wym papierze gr. 10.

PIĄTEK DNIA 17 CZERWCA 1831 ROKU.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumura.

| Dzień godzina | Barometr na 0° r. | Therm: | Higro- metr | Wiatr | Stan Atmosf. | UWAGI. |
|------------------|----------------------|--------|----------------|------------------|-----------------|--------|
| 7 | 27 7, 197 | +13. 2 | + 7,0 | | | |
| 16. 12 | „ 7, 043 | +19. 8 | + 9,5 | połn: ws. słaby | pogoda z chmur: | |
| 8 | „ 6, 834 | +20. 8 | +10,1 | połud: ws. słaby | „ „ | |
| 9 | „ 6, 542 | +16. 1 | + 8,9 | „ „ | „ „ | |

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

KRAKÓW. — Ponieważ w porze letniéj obserwatorium astronomiczne przez licznych gości odwiedzane byđ zwykło, dla uniknięcia przeto wszelkich przeszkód w zatrudnieniach astronomicznych, widzę się byđ z niewolonym niniejszem szanownych młodźników uwiadomić, iż Instytut ten tylko we Czwartki i Niedziele od god. 3 do 6 po południu, dla życzących sobie takowy zwiedzić otwartym będzie. — Gdyby sobie kto życzył w pięknych wieczorach przypatrzeć się przez Teleskop ciałom niebieskim, tego upraszam aby to swoje życzenie, wcześniéj oświadczyć mi zechciał. — Cudzoziemcy przejeżdżający mogą w każdéj godzinie, za poprzedniem tylko oświadczeniem swoich życzeń, rzeczony Instytut widzieć.

Przy tem udzielam téj przyjemnéj wiadomości, szczególniéj amatorom, że piękny instrument *Equatoryal* z instytutu Utrichmiedera, tak równie Lueta P. Ludnkowa, po pokonaniu wielu trudności, do stosownych obserwacji ustawionem zostały.

W Krakowie dnia 11 Czerwca 1831 r.

Max: Weiss: Dy: Obs.

WARSZAWA 14 Czerwca. — Wczoraj na posiedzeniu izby poselskiéj przyjęto po krótkich dyskusyach następujący projekt większością głosów 63 przeciwko 5ciu:

Izby Senatorska i Poselska. — Na przedstawienie Rządu Narodowego i po wysłuchaniu wniosków komisyy seymowych, w celu pomnożenia skarbowi publicznemu funduszu z kapitałów, własnością instytutów publicznych będących, w myśl dekretu królewskiego z dnia 17/29 stycznia 1828 r. w banku polskim ulokowanych, a razem nadane tymże kapitałom odpowiedniéj hypoteki, jaką na dobrach nieruchomych przed optacniem miały, uchwały i uchwalają co następuje:

Art. 1. Wszelkie kapitały do instytutów publicznych pod zarządem i opieką rządu królewskiego zostających należące, w myśl dekretu na wstępie powołanego na wieczystą lokacyą w banku polskim złożone, a z p. 15, 2. 6, 329 gr. 20 dziś wynoszące, stałą się sposobem pożyczki własnością skarbu publicznego królestwa. W tym celu listy zastawna na 12662

instytutów indossowane mają być na własność skarbu reitossowane.

Art. 2. Na zabezpieczenie funduszów instytucyjnych artykułem poprzednim skarbowi przekazanych, przeznaczają się w odpowiadającej tymże funduszom ilości kapitały skarbowe w listach zastawnych na hypotekę dóbr ziemskich prywatnych wypożyczone, a złp. 15,295,200 wynoszące. Należny instytutom 4 3/4 procent wypłacany będzie z kasy skarbowych.

Art. 3. Z pobieranych na umorzenie kapitałów w art. 2 wymienionych procentów winien jest skarb publiczny składać w banku polskim odpowiednie w listach zastawnych lub w gotowiznie kapitały, ulegać mające poprzedniemu jako własność instytucyjowa przeznaczeniu, a to aż do wysokości summy w takichże listach przez skarb wypożyczony: o ileby zaś bezpieczeństwo takowe dla wydzierżyć się mogącego spadnięcia z hypoteki takiej części kapitałów skarbowych umniejszone zostało, o tyle stratę dla instytutów wybiłką, skarb publiczny z innych funduszów wynagrodzi.

Art. 4. Dla zapewnienia skarbowi publicznemu łatwiejszego użycia kapitałów przekazanych, listy zastawne koloru złotego kosztami skarbu publicznego zamienione będą na listy zastawne białe.

Art. 5. Kommissyje rządowe właściwe, do których opieka nad interessowanemi instytutami należy, obowiązane są na mocy prawa niniejszego żądać w księgach hypotecznych na kapitałach skarbowych w art. 2 wymienionych przez kommissyją rządową przychodów i skarbu wskazać się mających, stósownego dla zabezpieczenia praw instytucyjnych wpisu. — Ogłoszenie prawa niniejszego, podług przepisów, i wykonanie onego Rządowi Narodowemu poleca się.

Rada Muncypalna M. S. W. na posiedzeniu swém dnia 3 b. m. z ukontentowaniem przyjęła żądanie przyjaciela *Kościuszki*, Pana Franciszka *Zeltnera*, ażeby mu narodzić się mające dziecko jego Warszawa do chrztu trzymała. Jenerał *Kniażewicz* i Pan *Leonard Chodźko* upoważnieni zostali do reprezentowania Warszawy przy obrzędzie chrztu S. Życzeniem jest Rady Muncypalnej, ażeby dziecie jeżeli będzie płci męskiej, otrzymało imiona *Tadeusz Władysław*, a jeżeli płci żeńskiej, *Bronisława Jadwiga*; pierwsze z tych imion przypominać będą bohatera naszego i gorę, na której wzniesiona jest mogiła pamiętce jego poświęcona, — a drugie, połączenie Litwy z Polską, odnawiające się w chwili obecnej.

Rząd Narodowy na własne żądanie JW. *Biernackiego* ministra *Przychodów i Skarbu*, uwolnił go od sprawowania tego urzędu; zaś w miejsce jego mianował ministrem Skarbu senatora kasatela *Leona Dembowskiego*.

W czasie uczytany daney dnia 12 b. m. przez pułk Iszy gwardyi narodowey, JW. *Antoni hr. Ostrowski* Senator *Woiewoda*, dowódzca gwardyi narodowey wnosil różne toasty.

Pomniągwszy inne ostatni zaslugie na udzielenie go naszym czytelnikom:

Jeden z żołnierzy, gdy rozdawano wódkę, odezwał się do swoich kolegów: *Bracia! wypijmy za zdrowie Kościuszki i SKRZYŃCZKIEGO!* Prawdziwa otwartość i serce prawdziwego Polaka.

Udzielono nam wiadomość z poważnego źródła, że *Dybitz Zabotkański* umarł w *Pułtsku*.

Odebrane wczoraj listy kupieckie, naylepsze z Anglii dla nas przynoszą nowiny. W swoim czasie domiesimy o nich.

Chrzanowski, który, śmiało powiedziec można, jest jedynym z naylepszych jenerałów *ermii* naszej, ciągle prze *Rydygiera* i ciągle znaczące nad nim odnosi korzyści.

O Jenerale *Chłapowskim* takie są pewnie-
sze wiadomości: W Białostockim powędziło
się mu pomyślnie, wszedł przeto do Litwy
z swym korpusem, który się co chwila po-
większa ochotnikami, a przybycie Polaków
ożywiło braci Litwinów. Z puszczy Biało-
wiejskiej wielu wybornych przybyło strzel-
ców. Wielki xiążę Konstanty z Xiężną Ło-
wicką wyiechali do Stonima; lecz Chłapowski
nadzwyczajnie spiesznym postępem wszedł w
dawne Woiewództwo Nowogrodzkie i zbliżył
się pod Stonim, radząc xiężnie Łowickiej
(którą jest szwagrem), aby się i z tego od-
dała miasta; przeto wyiechała do Mińska,
a Chłapowski miał pośpieszyć do Włoda.

Doia 10 b. m. w kościele Panny Maryi
staraniem bractwa, odbyło się uroczyste na-
bożeństwo za pomyślność Polskiego oręża.

Rozchodzi się wiadomość podług doniesień
z Pruss, że Połoga dostała się w ręce po-
wstańców Zimudzkich. — Jest to podobne
do prawdy, gdyż podług Gazety Królewie-
ckiej, Kretynka została przez nich na nowo
zajęta.

Prusacy robią nad Drwęcą most dla Ros-
yan; również czynią dla nich przygotowa-
nia do mostu przez Wisłę. Robotami kie-
ruje budowniczy pruski z Kwidzyny.

Jenerał Kreutz nie udał się ku Brześciowi,
lecz miał przejść przez Podlaskie dla po-
łączenia się z główną siłą *Dybieza*.

W Rydze cholera gwałtownie panuje; Ros-
syanie przerwali związki między Kurlandją
a Inflantami.

Słychać, że zaciłi Patryoci Wołynianie O-
lizar, Czacki i Stecki podani będą na kan-
dydatów Senatu Królestwa Polskiego.

W Berlinie miano wiadomość, że pomię-
dzy Stonimem a Wilnem liczą powstańców
30,000.

Słychać, iż korpus wojska wysłanego prze-
ciw jenerałowi *Giełgud*, zostaje pod dowództ-
wem jenerała *Kuruty*.

Deputacya Polaków miała posłuchanie w
Rzymie u Oyca S., który ją przyjął uprze-
mie, chociaż temu wszelkimi sposobami
chciał przeszkodzić poseł Rosyjski.

Gazety niemieckie mylnie porozgłaszały
wieści, jakoby powstanie na Podolu zupełnie
było przytłumione. Roth walczył dotąd tylko z
powstaniem powiatów Olgopolskiego Naysyń-
skiego, Latyczewskiego, Lipowieckiego i Hu-
mańskiego. Stoczył dotąd z powstańcami 5
potyczek; lecz wszędzie gdzie oni sami at-
kowali, oddziały rossyjskie zostały rozpro-
szone. Włóścianie bili się bardzo walecznie.
Przegraną pod Daszowem przypisują powstań-
cy kapitanowi Orlikowskiemu, który chcąc
obróć wykonać, przedsięwziął poruszenie wste-
czne iezdą niewycwiczoną, i przez to stał
się powodem zamieszania. — Po potyczce
pod Daszowem, powstańcy znowu byli od-
nieśli korzyści, wzięli dwa działa i 300 jeń-
ców. Hrabia *Rzewuski* nie zginął, lecz jest
tylko ranny. Nawet w zmiankowanych po-
wiatach ciągle iezcześnie oddziały powstańców
krążą po lasach.

Jenerał piechoty *Krukowiecki*, pokrzywdzo-
nym czując siebie i stopień który posiadał,
przez władzę wyższą, podał na ręce Naczel-
nego Wodza prośbę o dymissyę, z zatrzyma-
niem attribucyi do stopnia jenerała piecho-
ty przywiązanych. Rząd narodowy udzielił
mu ją z pozwoleniem noszenia mundur i zna-
ków, tudzież z pobieraniem żołdu. Jen. *Kruko-
wiecki* z żalem serca w dzi się przymuszonym
opuścić szeregi bratnie, w moment, kiedy
oyczyzna każdego swego syna potrzebuje,
ale przestawszy należeć do czynnego wojska,
nie przestał być Polakiem, i na każde za-
wołanie Rządu narodowego będzie posłusznym.

O nowym podatku gruntowym i osobistym.

Rząd dopiero myśli o małym nowym po-
datku gruntowym i osobistym, gdy tymcza-
sem trzeba go było ułożyć w samym po-

czątku powstania, kiedy jeszcze najgłówniejsi kapitaliści stolicy, nie wyiechali za granicę, i zebranych wśród naszego ucisku ogromnych summ, niewywieźli do obcych. Wszystko co się w tém naszym nadzwyczajnym powstaniu dzieje, dzieje się jakby cudem: Na trzeci dzień po wybuchnięciu największy rewolucyi, która zmieniła stosunki europejskie, wszystko powróciło w karby porządku i posłuszeństwa prawom i ani śladu nie było gwałtownego wstrząśnienia, które dojść miało aż do podstaw bytu Europy. Dotąd, wstrzymaliśmy przez siedm miesięcy, ogromne wojska najpotężniejszego w świecie mocarstwa, zwyciężyliśmy je kilkakroć; odparli od murów stolicy, i stąpili nogą oswobodzenia na ziemi Wołnina, starę Litwy i Żinudzi. Wśród całych mass naiędniczych, *Skrzynecki* przedarł się, straszny wrogom, samém pojawieniem, aż do wież Białogostoku, wydał morderczą i świetną bitwę pod Ostrołęką, i wrócił bezpiecznie spocząć, aby w krótko do nowęj sławy prowadzić. W ciągu walki, szeregi pomnżały się walecznymi. Mieszkańcy stolicy spokojni za piersiami swoich obrońców, bawią się jak zwyczajnie, używają wszystkich owoców błęgiego pokoju, i tylko z odgłosu zdobytych nieśmiertelnych warzyńdów, wiedzą o wojnie. W noc jak we dnie możesz przechodzić bezpiecznie: o występkach prawie nie słychać; takiego przykładu w takich okolicznościach, świat jeszcze niewidział. Dotąd jednego grosza nie zapłacili obywatle nowego podatku, oprócz małej repartycyi na polki wolewudzkie. Włościańskie zaś niektóre np. lwerunkowe, zmiesione zostały. W takim stanie rząd dopiero odwołuje się do obywateli. Ile nam wiadomo, będzie żądana ofiara kwartalna i pody-

me: oprócz włościan którzy są uwolnieni, i antycypacja tychże na następne półrocze. Sądziemy że to jest bardzo mały i nic nie znaczący podatek w proporcyi do wielkości sprawy naszey, i ię potrzeb. Oznaczony także będzie procent, który od summy dzierżawny zapłacą dzierżawcy. Zapewne jutro stósowny projekt wniesiony będzie do izby poselskięj. Podatku osobistego rozpisują się zasady, i wnet prawo w tęj mierze zapadnie. Co do stolicy, pracuje usilnie nad położeniem zasad do osobistego podatku, mecenas *Woliński*, który z wielką pracą i znajomością wszystkich stosunków towarzyskich, ustanowia ogólne i trafne prawidła. O jego pracy mamy dokładniejszą, oddzielną wiadomość. Spodziewać się należy, że izba poselska bez dyskusyi, iednomyślnie przyjmie proponowany podatek, i okaże światu, że we wszystkiem, chcemy byđz nieporównani: że nie zawiódł się szanowny *F. Soltyk*, dawniey poset, a dziś kasztelan kiedy w zapale wyrzekł: „*Polski skarb jest naybogatszy: bo mienie każdego pojedynczego obywatela, do niego należy.*„
(Z *Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

LONDYN 31 Maja. — Tuteysza *Gazeta Gońca* pisze, iż nie może donieść, jak daleko posunęły się układy względem Belgii; twierdzi oraz, iż przyjęcie korony Belgijskięj przez xęcia Sasko-Koburgskiego *Leopolda* miałoby dobre skutki, iako to: 1) nadałoby nowe życie Belgii, podnosząc ięj handel i rękodzielnie; 2) odjęłoby mocarstwu nad *Renem* wszelki pretext do utrzymywania beznego wojska; 3) powiększyłyby wpływ Wielkięj Brytani na stałym lądzie, bez wzniecenia zaści Francyi.

DONIESIENIE.

Osoba uzdatniona na Kommissarza lub Plenipotenta, życzy sobie wejść w takowe obowiązk; wiadomomośc mieć można w Redakcyi *Gazety Krakowskięj*.